GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 229. W Srodę dnia 30. Września. **1840.**

Do czytelników gazety.

Z kończącym się trzecim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi . . . 1 Tal. $18\frac{3}{4}$ sgr.;
dla zamiejscowych zaś . . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 30. Września 1840.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 23. Września.

Ogłoszono postanowienie Najjaśniejszego Pana, mocą którego Radzca Stanu Onufry Wyczechowski, Prezes Sądu Appellacyjnego wezwany zostaje do stałego zasiadania w Radzie Stanu Królestwa, z zachowaniem go wszakże przy teraźniejszych obowiązkach.

Rossya.

Z Petersburga, d. 5. (17.) Września.

Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, przy odezwie z dnia 22. Kwietnia r. b., przesłał Ministrowi Oswiecenia Narodowego ułożone przez Urzędnika Heroldyi Królestwa, Stronczyńskiego, dzieło: „Wzory pism dawnych, część pierwsza, obejmująca pisma dyplomatów od roku 1228 do 1536" i zarazem oswiadczył, że N. Pan raczywszy łaskawie przyjąć tę książkę, Najwyżéj rozkazał przesłać ją Kommissyi Archeograficznéj.

W ciągu zeszłego Sierpnia przyjechało koleją żelazną 85,634 passażerów, a opłata wynosiła do 29,682 rub. 18 kopijek srebrem (100,387 r. 63 k. as.)

Z Odessy, dnia 3. Września.

(*Gaz. szląska.*) — Flotta rossyjska do Sebastopola już powróciła i gotuje się do zabrania na swój pokład d. 8. Września wojska lądowego; zaopatrzono ją w żywność na 4 tygodnie. Liczba wojska mającego się zaam-

barkować ledwo 12,000 wynosi: ale na przypadek, iżby Ibrahim Basza naprzód się miał posunąć i Konstantynopolowi zagrozić, po téj wyprawie natychmiast druga wyruszy.

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Września.

Hr. Paryża podczas bytności rodziny królewskiéj na zamku Eu bardzo był chory a nawet bliski śmierci. Przez cały tydzień stan choroby jego największą obudzał obawę. Obecnie młody Xiążę już zupełnie zdrowie odzyskał. Ponieważ brzemienność J. K. W. Xiężny Orleańskiéj wymaga, aby ile możności ją ochraniano, poczyniono więc wszelkie przygotowania, by chorobę dziecka przed nią zataić. Xiężna o niebezpieczeństwie, które synowi Jéj zagrażało, wtenczas dopiero się dowiedziała, gdy już było przeminęło.

Mémorial de Rouen następujące podaje wiadomości: Doniesienia, które rząd wczoraj odebrał, głoszą, że w Hiszpanii rzecz pospolitą proklamowano, Królowę uwięziono i wszelkim obelgom rozpasanego motłochu poświęcono. Rada ministrów zgromadziwszy się natychmiast, niemogła pewnego uczynić postanowienia, kiedy drugie doszłe jéj doniesienie całą zwracało uwagę. Anglicy, chcąc powetować doznane przez okręty francuzkie krzywdy, okręt jeden francuzki na Archipelagu zabrali.« — Niepotrzebujemy zapewne dodać, że ponieważ rząd ani jednéj, ani drugiéj nowiny w Paryżu nieogłosił, obie do rzędu bajek należą.

Jeden tutejszy dziennik zawiera następujące wiadomości: „Pan Thiers nie miał przez trzy tygodnie żadnéj narady z Posłem austryackim. Natomiast zgromadzili się często razem Reprezentanci mocarstw, które traktat londyński podpisały. Zdaje się jednak, że Hrabia Appony znowu się od dni kilku do gabinetu francuzkiego zbliża; miał on się kilkakrotnie naradzać z Panem Thiersem. Pan St. Aulaire otrzymał podobno w Wiedniu oświadczenie, że jeżeli Mehmed Ali zaprzestanie na dziedzicznem posiadaniu Egiptu, a dożywotniém Syryi, Austrya za ustaleniem spraw Wschodu na téj zasadzie obstawać będzie. Jeżeliby zaś wtedy niektóre mocarstwa, mające udział w traktacie z d. 15. Lipca, wzbraniały się do układu takowego przystąpić, Austrya odstąpiłaby od traktatu poczwórnego przymierza. Głoszą zresztą, że Pan Thiers wręczył notę Posłowi austryackiemu i pruskiemu, wzywając w niéj te dwa mocarstwa, ażeby się przychyliły do wniesionego przez Pana Thiersa ostatecznie, na oświadczeniu Mehmeda Alego polegającego planu uspokojenia Wschodu. W równym duchu ułożoną notę wręczono także Posłowi angielskiemu i rossyjskiemu. Posłowie Prus, Austryi i Rossyi wyprawili wczoraj wieczorem gońców do dworów swoich. — Dodać tu wypada, że zawiadamiane zwykle najlepiéj dzienniki treści powyższych podań w żaden dotąd sposób nie potwierdzają.“

Kuryer francuzki jedynym jest dziennikiem, zawierającym dzisiaj następujące wiadomości, o których trudno pojąć, jak już je mógł otrzymać: „Przyznania Regentki nie zakończyły przesilenia. Za przybyciem gońca, wiozącego mianowanie nowego Ministeryum, municypalność madrycka, zamiast zapalenia ogni radośnych, okazywała obawę o swój własny interes. Dano jéj Ministrów, jakich pragnęła; uwolniono ją od Kortezów, jakich nienawidziła; poddano się pod jéj wszystkie rozporządzenia — a wszystko to, zdaniem jéj, jeszcze nie jest dostatecznem. Stronnictwa nigdy nie znają dogodnéj i stósownéj pory do wstrzymania kroków swoich. Madrycka Junta municypalna zażądała, jak powiadają, od Królowéj rękojmi przeciw reakcyi. Jakaż lepsza rękojmia może być dana zagorzalcom, jak wzywając ich własnych kandydatów do Ministeryum i czyniąc ich panami Hiszpanii? Kandydaci ci nie ośmielili się zaprawdę podjąć się powierzonego im zadania. Panowie Sancho i Infante, dwaj najzdatniejsi mężowie w nowo - obranem Ministeryum, wzbraniali się wstąpić do niego.“

Z Tulonu, dnia 16. Września.

Przewozowy okręt parowy „Fulton“ otrzymał dziś rozkaz do odpłynienia zaraz z tajnem poleceniem. Okręt ten, przeznaczony niezawodnie do Alexandryi, jeszcze tego wieczora odpłynął. — Korwety „Circe“ i „Phaeton“ gotują się do podróży. Okręty liniowe „Ocean“ i „Marengo“ w téj chwili w zapasy żywności opatrują. — Z Korsyki donoszą, że angielski okręt liniowy o 80 działach, płynący na Wschód, cały przeszły piątek i część soboty przed portem w Bastyi przepędził. Powstały naturalnie różne domysły, co okręt ten do tak długiego bawienia się w tych stronach skłonić mogło. — Nadeszły „Minosem“ list z Damaszku z d. 17. Sierpnia opiewa, że Anglicy opanowali Kat-el-Frank, miasto, leżące nad odnogą perską o trzy godziny od Bassory. Sądzono, że na tém miejscu miano zgromadzić korpus wojska, który późniéj przeciw części Arabii, ulegającéj panowaniu Egipcyan, działać będzie. Daléj głoszono, że okręt wysłany z Karaku z 3000 żołnierzy, z ludźmi i całym ładunkiem zatonął.

Anglia.

Z Londynu, dnia 19. Września.

Pierwszy sekretarz przy poselstwie rossyjskiém, Pan de Berg, już wieczorem po wymianie (t. j. d. 15. jak już donieśliśmy) z ratyfikacyą konwencyi z d. 15. Lipca do Petersburga wyjechał.

Kuryer uważa, odwołując się do udzielenia korespondenta paryskiego, że obudzona teraz chęć zaborów Francyi po zerwaniu sprzymierza angielskiego o inne przymierze się postara. Pewna wysoka osoba niedawno temu powiedziała: »Pan Guizot ma racyą; dla pytania Wschodniego do wojny nieprzyjdzie, ale to wojnie niezapobiegnie, jeżeli Francya do wojny pochop czuje i dobra się nastręczy sposobność.« Potém powiada ta gazeta, że Pan Thiers tak się miał odezwać: »Teraz powiadają: Anglia i Rossya — ale przyjdzie czas, gdzie powiedzą: Francya i Rossya.«

Austrya.

Z Wiednia, dnia 22. Września.

Mylna, albo raczéj źle zrozumiana wiadomość, która się onegdaj po przybyciu gońca handlowego tu rozeszła, że Mehmed Ali roszczeniom wielkich mocarstw ustąpił i się zdał na łaskę Sułtana, sprawiła znaczne podskoczenie kursu papierów, mianowicie akcyi bankowych, które w sobotę stały 1650 a w niedzielę w przeciągu popołudnia do 1770 doszły. Ponieważ jednak po przybyciu poczty z Stambułu z d. 9. m. b. wczoraj już się dowiedziano, że Mehmed Ali daleki od przyjęcia warunków przez mocarstwa mu podanych, przeciwnie na odbytéj d. 5. m. b. w obec czterech konsulów konferencyi z Rifaatem Bejem tak dwuznaczną i niedostateczną dał odpowiedź, iż ta formalnemu wzbranianiu się poddania się pod konwencyę z dn. 15. Lipca wyrównywa, papiery też znowu spadły. Mimo to, jakkolwiek groźną rzeczy przybierają postać, o utrzymaniu pokoju jeszcze niezwątpiono.

Egipt.

Z Alexandryi, d. 30. Sierpnia.

Tutaj wszystko do dzielnéj przyspasabiają obrony. 18 fregat rozbrojono, aby osadami tychże wojsko na okrętach liniowych wzmocnić. Majtków tureckich tak na wszystkich okrętach porozdzielano, że tylko jedną trzecią część osady na każdym stanowią. Sześciu kapitanów okrętowych tureckich, którzy na to przystać niechcieli i o uwolnienie siebie od służby prosili, za to uwięziono i do twierdzy Abukir odesłano. Jeden z tych kapitanów, któremu się ujść udało, uszedł do Admirała Stopforda, ale ponieważ go ten przyjąć niechciał, wpadł znowu w ręce Baszy, który go natychmiast rozstrzelać rozkazał, ale za wstawieniem się konsulów zagranicznych życie mu darował. Okręty liniowe stoją w poprzek wnijścia do portu a twierdze lądowe we wszystkie potrzeby wojenne zaopatrzone. Dwa pontony przygotowano do zatopienia ich przed wnijściem do portu. Wszystkie szalupy wojenne w nocy mianowicie odbywają przed portem patrulowanie. Wnuka Baszy, dowódzcę korwety, przeniesiono na jeden z okrętów liniowych, na które też sprowadzono wszystkie działa i haubice. Stojące jeszcze w porcie okręty kupieckie często przetrząsają; podobnie Anglicy postępują z okrętami, które im są podejrzane, i ciekawi jesteśmy, czy też trzymasztowy okręt francuzki, mający na swym pokładzie działa i amunicyę dla Baszy zatrzymają; oczekują go co chwila; ponieważ jednak pod banderą francuzką płynie, a bandera ładunek zasłania, zapewne go przepuszczą.

Ibrahim Basza od dni kilku w Syryi przebywa. Emir Beszir, Xiążę całéj Syryi, w dowód wierności i uległości swojéj wezwanie Commodore Napiera Wicekrólowi przesłał. Pięciu albo sześciu Emirów, co w buncie udział mieli, do St. Jean d'Acre odesłano. Kilku z nich do Cypru uciekło, gdzie stósownie do pogłoski siły zbrojne czterech mocarstw się zgromadzą.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzęd. Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 22. Września obejmuje między innemi następujące doniesienia o chorobach bydlęcych: Pomiędzy owcami na folwarku wieczysto-dzierzawnym Sokolniki pow. Wrzesińskiego wybuchła ospica, zaczem folwark rzeczony zamknięty został, po ustaniu ospicy pomiędzy owcami dominialnemi w Wiktorowie pow. Średskiego, kordon wsi rzeczonéj niniejszem się znosi; — i doniesienie o examinie kandydatów stanu nauczycielskiego.

— „Tygodnika literackiego“ wyszedł № 39 i zawiera: 1) Populationistik oder Bevölkerungswissenschaft (ciąg dalszy). — 2) Marzenie w mieście, poezya. — 3) Wyjątki z najnowszéj powieści M. Czajkowskiego, Koszowata, (ciąg dalszy). — O astronomii w Polsce. — 5) Rękopisma M. Radymińskiego, według J. Muczkowskiego. Przegląd (dalszy ciąg),

Z Bydgoszczy, dnia 19. Września. — W skutek oddalenia kozaków od granicy dozwolone kommunikacye mieszkańców nadgra-

nicznych z Królestwem Polskiém wielkiego doznały ułatwienia; teraz albowiem porządni, zacni urzędnicy tworzą straż nadgraniczną, którzy się przynajmniej takich niedopuszczają bezprawi i arbitralności, jak kozacy.

(*Z Tyg. Petersb.*) — Wstęp, (do dzieła P. Przezdzieckiego.) — Nadeszła pora, w któréj przejrzawszy wszystko, co tylko cudze kraje przedstawiają godnego uwagi, każdy zapytuje: ażali u nas nic podobnego nie było i nie ma? Dotąd nikt jeszcze po naszych stronach ma łowniczéj podróży nie odbył, że nie policzę dwóch Anglików, którzy dla odwiedzenia znajomego, 1825 roku na Podole przyjechali. Obwoził ich gospodarz po sąsiedzkich domach, z polowania na polowanie, w późnéj jesieni: ale była to podróż myśliwska, która nie zjednała im zapewne w Anglii sławy Turistów. *) W naszych obyczajach nie jest odbywać podróże dla zwiedzenia osobliwości własnego kraju. Przemysł i gospodarstwo nie dość w kwitnącym są stanie, aby zakłady tego rodzaju służyły za cel podróży. Piękne widoki nie wzbudzają ciekawości, bo każdy je ma u siebie; a o ruiny, tak starannie zwiedzane za granicą i do cegiełki, tak powiem, opisane, u nas nikt się nie pyta. Winniśmy dostrzedz jednak i wskazać postęp w tym względzie: postęp powolny wprawdzie i słaby, jak wszystko, co jest w kolebce; ale zarodek ten, dobrze pielęgnowany, ziścić może najświetniejsze nadzieje. To oglądanie się na nas samych i około nas, to krzątanie się we własnym kącie, (home u Anglików, heim u Niemców) nie jestże znakiem, że chcemy żyć u siebie, w ulepszonym bycie, wśród pożytecznych zatrudnień, wśród wygod obudzonéj na nowo cywilizacyi. Czas już, abyśmy żyć zaczęli życiem czynném, w obrębie sił naszych i usposobień, w obrębie zasobów, jakie nam rodzinna ziemia przedstawia, a ten obręb, Bogu dzięki, rozległy. Poznajmy tylko, co jest w ręku naszym; chciejmy szczerze co możemy, a odkryje się przed nami świat nowy, świat spekulacyi przemysłowych i handlowych, świat doświadczeń i wynalazków. Miejsce czczości, która dotychczas umysły nasze zatruwa, zajmie życie wewnętrzne, w którém interes dobrze zrozumiany, będzie głównym bodzcem wprawdzie, ale bodzcem szlachetnym, bo na sumienném wykonaniu obowiązków opartym; bodzcem nie zupełnie materyalnym, jeżeli w nowym popędzie sił naszych skinienie Opatrzności ubóstwiać będziemy. Szczęśliwy człowiek, szczęśliwy naród, który za tém skinieniem postępuje. Mężnie i cierpliwie znosi przeznaczenie swoje; każdy krok jego pewny; bo każdemu towarzyszy pokój wewnętrzny i pocieszające przekonanie, że postępuje z nieodmiennym biegiem czasu. Takiego usposobienia okazują się ślady, dla tego to oglądamy się na około siebie, a przeliczywszy co już mamy, postaramy się o to, czego nam zabraknie. (*Dok. nast.*)

*) **Tourist u Anglików, a ztąd już i Touriste po Francuzku, oznacza podróżującego jedynie dla zwiedzenia piękności natury i sztuki.**

Drukowany z rozporządzenia tutejszéj Królewskiéj Prześwietnéj Regencyi spis miejsc, znajdujących się w departamencie Poznańskim, uporządkowanych według obwodów policyjnych i związków dominialnych, dostać można u nas w pojedyńczych broszurowanych exemplarzach po 10 sgr.

Poznań, dnia 29. Września 1840.

W. Decker & Comp.

OBWIESZCZENIE.

Celem zapobieżenia w ostatnim czasie między kupcami i przedawcami na targach względem ceny w nadmiar zaszłym sprzeczkom, zdeklarowali się tutejsi handlarze z zbożem, iż chcą przedawcom za każdą razą cenę ugodzoną piśmiennie zaświadczyć.

Uwiadomiając o tém publiczność do zastósowania się, zechcą włościanie z rynku targowego do szpichrzów z zbożem dopóty nie odjechać, dopóki cedułkę piśmienną, obejmującą cenę sprzedanego zboża nie odbierą.

Poznań, dnia 19. Września 1840.

Królewskie Dyrektoryum Policyi.

Wszelkiego rodzaju lampy w najnowszych formach, pomiędzy innemi lampy stołowe oszczędzające olej w wykwintnym kształcie, jako też inne wszelkiego rodzaju towary lakierowane i nowe, przezemnie polepszone maszyny do kawy przedaję po cenach nad zwyczaj umiarkowanych.

M. Kierski, blacharz. Ulica szeroka № 18.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 28. Września 1840. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	5	—	2	7	6
Zyta dt.	1	6	9	1	8	3
Jęczmienia dt.	—	24	—	—	25	—
Owsa dt.	—	23	9	—	24	6
Tatarki dt.	—	—	—	—	—	—
Grochu dt.	—	—	—	—	—	—
Ziemiaków dt.	—	12	6	—	13	6
Siana cetnar	—	22	6	—	23	—
Słomy kopa	4	5	—	4	10	—
Masła garniec	1	22	6	1	25	—
Spirytusu beczka	18	—	—	18	10	—